Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 26 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 3 marca 1938 | Rok 20

Szczegóły strasznej zbrodni u stóp ołtarza

POZNAŃ. Wiadomość o zamordowaniu ks. proboszcza Stanisława Streicha w Luboniu pod Poznaniem (o czym donosiliśmy w ostatnim numerze „Głosu Pomorza") — wywołała olbrzymie poruszenie. Jest to pierwszy wypadek morderstwa świętokradczego, popełniony w Polsce przez komunistę. Przebieg morderstwa był następujący:

Ks. proboszcz Streich po odprawieniu o godzinie 10,00 Mszy św. dla dzieci, zamierzał wygłosić kazanie. W chwili gdy udając się ku ambonie, znalazł się tuż przed nią, padł strzał rewolwerowy, oddany przez stojącego tuż obok ks. Streicha osobnika. Strzał, celnie wymierzony, trafił ks. proboszcza Streicha w prawą skroń i okazał się śmiertelny.

Kościelny Kapczyński postępujący za ks. Streichem, rzucił się na zbrodniarza, został jednak zasypany gradem kul, z których trzy drasnęły mu lewą i prawą skroń i lewe ramię. Kapczyński cofnął się, wówczas rzucił się na mordercę 12-letni chłopiec, lecz postrzelony w lewą nogę, również niemógł rozbroić zbrodniarza, który wzdłuż muru kościoła począł chyłkiem uciekać, terroryzując rewolwerem obecnych. Ujął go i rozbroił u drzwi kościelnych p. Majchrzak. Wówczas ludność rzuciła się na mordercę, usiłując go zlynszować, czemu zapobiegli obecni w kościele policjanci i zaalarmowani posterunkowi, którzy zdołali nadbiec. Morderca został bardzo silnie pobity i legł nieprzytomny.

W międzyczasie ranny kościelny Kapczyński pobiegł po ks. wikarego dr. Kobierskiego, wzywając go do kościoła. Ks. dr Kobierski namaścił stygnące zwłoki ks. prob. Streicha Olejami św.

Zaalarmowano natychmiast władze policyjne w Poznaniu. Wkrótce przybyli na miejsce zbrodni prokurator Pasikowski, sędzia śledczy Rzędowski oraz komendant powiatowy P. P. Bączkowski. Z Poznania nadesłano lokomotywę z wagonem, w którym zbrodniarza pod silną ekskortą policyjną odstawiono do więzienia w Poznaniu.

W związku z przesłuchaniem na miejscu świadków zbrodni aresztowano niejakiego Sobczaka również z Lubonia. Nazwisko mordercy brzmi Wawrzyniec Nowak, liczy on lat 48 i przebywał przez 12 lat w Rosji sowieckiej. Obaj z Sobczakiem u którego mieszkał, uchodzili w Luboniu i okolicy za płatnych agentów Kompartii.

Świadkowie zbrodni twierdzą, iż zbrodniarz po dokonaniu morderstwa miał wskoczyć na ambonę i krzyknąć: — Niech żyje komuna zrobiłem to dla idei!

Śp. ks. prob. Streich liczy lat 40 i był proboszczem w Luboniu od 1935 roku Mszę św. odprawiał za chorego ks. dr. Kobierskiego.

Zbrodniarz wybrał sobie nabożeństwo dla dzieci jako chwilę popełnienia zbrodni, wiedząc, że według miejscowego zwyczaju, będzie na niej bardzo mało starszych osób. W tym celu stanął w kaplicy obok kazalnicy w kąciku, nie zwracając niczyjej uwagi.

Luboń jest dużą miejscowością fabryczną zamieszkałą przeważnie przez ludność robotniczą.

Prasa przytacza następujące szczegóły zbrodni:

KIM JEST MORDERCA

Wawrzyniec Nowak, po 12-letnim pobycie w Rosji sowieckiej, gdzie przeszedł kurs dla agitatorów, przyjechał przed niespełna rokiem do Lubonia, Prowadził ożywioną agitację komunistyczną. Współpracował z nim niejaki Sobczak. Obydwaj byli przywódcami ruchu komunistycznego na okręg poznański.

Wywrotowej akcji skutecznie przeciwstawiał się śp. ks. proboszcz Streich, niwecząc wszelkie wystąpienia komunistów. Wywrotowcy postanowili zemścić się na księdzu i wykonać na nim wyrok partii. W sobotę wieczorem w mieszkaniu Sobczaka zebrali się komuniści i długo radzili nad planem zemsty. W naradach brali udział nie tylko działacze komunistyczni miejscowi lecz przybyli specjalnie z Warszawy.

Podczas narad, które trwały do godziny 3-ciej rano, zdecydowano zgładzić ks. proboszcza Streicha, który akurat w sobotę rano wrócił od matki z Bydgoszczy, i miejscowego wikarego ks. Kobierskiego. Jako wykonawcę wyroku wyznaczono Nowaka.

PRZEBIEG ZBRODNI

Po skończonej Mszy św. około godziny 10,00 ks. proboszcz Streich przeszedł do zakrystii, zdjął ornat i założywszy komżę udał się w kierunku ambony, celem wygłoszenia kazania. Nowak, gdy ks. proboszcz był od niego zaledwie o kilka kroków, szybkim ruchem dobył rewolwer i oddał w kierunku księdza szereg strzałów. Strzały nie były celne.

Ks. Streich począł się cofać w kierunku ołtarza. Nowak z rewolwerem w ręku przedzierał się przez zbitą gromadę dzieci, które na widok rewolweru przerażone, cofały się.

U stóp ołtarza zbrodniarz dopadł ks. i przyłożywszy mu niemal rewolwer do skroni, dwukrotnie wystrzelił. Oba strzały przebiły głowę. Ks. proboszcz Streich zwalił się bez życia u stóp ołtarza.

Korzystając z ogólnego przerażenia, które wręcz pozbawiło świadków straszliwej zbrodni możności reakcji, Nowak wszedł na ambonę i wymachując kapeluszem począł coś wykrzykiwać. „Wynoście się z kościoła, zabiłem księdza za naszą i waszą wolność". Drudzy słyszeli: „Niech żyje komuna"!

UJĘCIE ZBIRA

Następnie Nowak wciąż trzymając rewolwer w ręku, usiłował zbiec z kościoła. W tym momencie na krzyk przerażonych dzieci wbiegł do kościoła urzędnik kolejowy, p. Majchrzak. Widząc zbrodniarza, chowającego rewolwer do kieszeni, rzucił się na niego, wykręcił mu rękę i jednocześnie podstawił nogę. W tej chwili dopadli go inni.

Nie zważając na świętość miejsca, na potwornym mordercy dokonano samosądu. Wybito mu wszystkie zęby, połamano żebra i zadano kilka ran w głowę. Zemdlonego zbrodniarza wywleczono przed kościół, gdzie przybyła policja, która zdołała go wyrwać z rąk tłumu.

ZAMKNIĘCIE ŚWIĄTYNI

Przed kościołem nieustannie zbierają się tłumy ludności, żywo rozprawiając się na temat niesłychanej zbrodni. Kościół na zarządzenie władz kościelnych, zamknięto na cztery tygodnie, po czym nastąpi konsekracja świątyni.

Szczegóły dochodzenia ze względu na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Tłumy parafian z płaczem żegnały zwłoki zamordowanego księdza

Wczoraj na miejscu straszliwej zbrodni w kościele w Luboniu pod Poznaniem odbyła się wizja lokalna władz sądowo - śledczych.

W ubiegły poniedziałek po południu przewieziono zwłoki zamordowanego kapłana do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. Po przybyciu komisji sądowo - lekarskiej o godz. 14,00 ciało przeniesiono do samochodu pogrzebowego który ruszył, żegnany długo niemilknącymi szlochami parafian.

Zbrodniarz przyznał się już całkowicie do winy, opisując szczegóły przygotowania do zbrodni.

Dla zaznaczenia, że zbrodnia ta jest czynem przemyślanym, Nowak podał m. in. sensacyjny szczegół, że w przededniu zbrodni wysłał list do redakcji jednego z pism w Warszawie, w którym zapowiedział dokonanie zbrodni.

Dalej przyznał się, że już od dawna nosił się z zamiarem zamordowania jakiegokolwiek ks. Myśl ta prześladowała go stale, aż wrzecie postanowił ją zrealizować.

Nowaka przewieziono do więzienia sądowego w Poznaniu. Na razie zostanie on umieszczony w szpitalu więziennym, gdyż wskutek odniesionych ran grozi mu utrata oka.

Pogrzeb śp. ks. Streicha odbędzie się w Luboniu, prawdopodobnie w czwartek. Kondukt żałobny prowadzić będzie ks. biskup Dymek.

Zgon Wł. Grabskiego
organizatora skarbowości polskiej

Dnia 1 marca o godzinie 2,45 w nocy zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Władysław Grabski, premier Rzeczypospolitej w latach 1920, 1924 i 1925, minister skarbu w latach 1919, 1923, 1924 i 1925, ministrem rolnictwa 1918, zasłużony działacz społeczny.

Obok działalności społecznej rozwijał zmarły w czasach przedwojennych szeroką działalność naukową i publicystyczną.

Działalność jego została uznana przez rząd rosyjski za niebezpieczną i w 1905 roku na pewien czas go uwięziono. Uznanie, które G. zdobył wskutek swej działalności społecznej, czyniło go szczególnie cennym obrońcą interesów polskich w Dumie, do której został wybrany posłem 3 razy. Widząc jednak coraz większą bezpłodność wysiłków posłów polskich w Dumie, wobec wzmagającej się reakcji w Rosji, rezygnuje z kandydowania do czwartej Dumy.

Wojna światowa stawia G. przed koniecznością oddania się nowym pracom. Zaraz po jej wybuchu zakłada Centralny Komitet Obywatelski i staje na czele jego działalności. Zająwszy zdecydowanie antyniemieckie stanowisko, został G. zmuszony do wycofania się z Warszawy z częścią członków Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

W roku 1915 tworzy on na terenie całej Rosji wielką organizację Pomocy Wygnańcom Polskim, która objęła 350.000 osób.

Wkrótce po powrocie do Warszawy zostaje G. aresztowany przez Niemców, osadzony w więzieniu w Modlinie, gdzie przebywa do końca wojny światowej. Dwa tygodnie później G. został powołany na ministra rolnictwa w gabinecie Świerzyńskiego, jeszcze za czasów Rady Regencyjnej.

W spuściźnie po zmarłym pozostało około 70 prac naukowych z zakresu ekonomii politycznej i socjologii. Śp. Władysław Grabski odznaczony był orderem Orła Białego i był członkiem kapituły tego orderu. Przyczyną śmierci śp. G. była rozwijająca się choroba raka. Śp. G. osierocił żonę oraz trzech synów.

Klęska Chińczyków

TOKIO. Według wiadomości nadchodzących z Pekinu, wojska japońskie otoczyły około 250 tys. żołnierzy chińskich nad rzeką Żółtą w pobliżu prowincji Szansi. Wojska japońskie dokonały w tych miejscowościach podwójnego ruchu, posuwając swe kolumny z północy i wschodu w kierunku rzeki Żółtej.

Po mowie szefa O. Z. N.

Od ogłoszenia deklaracji ideowo - politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego upłynął okrągły rok. Przez ten rok byliśmy świadkami wielu dysput i rozwiązań w prasie, w parlamencie na zebraniach publicznych. I jedno stwierdzić wypada: deklaracja ideowa z 21 lutego 1937 stanowi istotnie właściwą podstawę konsolidacji narodowej. Opiera się bowiem na zasadniczym postulacie, uznawanym przez wszystkich. na prawicy i lewicy: postulacie wzmocnienia siły obronnej państwa.

Siłę obronną państwa ujmuje deklaracja bardzo szeroko. Nie ogranicza jej do zagadnień czysto wojskowych, ale w swych 9 punktach zamyka właściwie całokształt życia narodu a więc sprawy gospodarcze, społeczne, stosunek do mniejszości narodowych.

W rocznicę deklaracji lutowej nowy szef O. Z. N. gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym rozwinął zasady teoretyczne zawarte w deklaracji ideowej.

PRAKTYCZNY PROGRAM REALIZACJI TYCH PLANÓW

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że deklaracji ideowej O. Z. N. wysuwającej jako postulat naczelny wzmocnienie obronności kraju, brak jest siły ekspanzywnej, pociągającej masy. Tak jednak nie jest. Pełna realizacja bowiem postulatu obronności wymaga głębokiego przeorania obecnej rzeczywistości gospodarczej i społecznej.

JEST WIĘC PUNKTEM WYJŚCIA DO PRZEBUDOWY CAŁEJ NASZEJ STRUKTURY SPOŁECZNEJ

Słusznie powiedział gen. Skwarczyński:

„Jeśliby ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicji ideowych wielkiego narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawa organizacji życia gospodarczego i kulturalnego narodu, w myśl zasad obronności Państwa, stanie się podstawą naszej ekspansji“.

Polska jest krajem, który cechuje brak harmonii trzech głównych składników produkcyjnych: ziemi, pracy i kapitału. Rąk do pracy mamy nadmiar, kapitału o wiele za mało. Za mało także surowców a nawet ziemi ornej dla produktywnego zatrudnienia mas ludności rolniczej. „Wysoki przyrost ludności — mówił gen. Skwarczyński — zmusza nas do przyjęcia takiej doktryny gospodarczej, któraby pozwoliła na utrzymanie stanu ilościowego ludności w należytych warunkach bytu“.

W ideologii O. Z. N. doktryna ta przejawia się w potulacie uprzemysłowienia kraju, przesunięcia części ludności rolniczej do zajęć innych, wreszcie w postulacie przeprowadzenia planowej emigracji żydów z Polski.

Uprzemysłowienie kraju w ujęciu deklaracji ideowej jak i w przemówieniu gen. Skwarczyńskiego — dokonać się ma na drodze harmonijnej współpracy między inicjatywą prywatną a państwem. Na państwie ciąży wykonanie inwestycyj zasadniczych jak rozbudowa sieci komunikacyjnej, regulacja rzek — w pierwszym rzędzie Wisły — budowa zakładów energetycznych, budowa urządzeń gospodarczych tego typu co elewatory, chłodnie itd. Skoro ma istnieć współpraca między państwem a kapitałem prywatnym trzeba ustalić wytyczne tej współpracy, trzeba stworzyć plan zagospodarowania kraju, zgodny z naczelnym postulatem obronności. To też przy naczelnych władzach Obozu Zjednoczenia Narodowego powstało biuro studiów i planowania, które ściśle współpracować będzie z resortami rządowymi.

ROK UB. BYŁ PIERWSZYM ROKIEM REALIZACJI KONCEPCJI GOSPODARCZEJ — POMYŚLANEJ NA SZERSZĄ SKALĘ

Zapoczątkowano rozbudowę okręgu centralnego. Stworzenie w sercu kraju nowego, potężnego ośrodka przemysłowego, dającego nam gwarancję uniezależnienia się od dostaw zagranicznych na wypadek konfliktu zbrojnego i wypełnia jącego twórczą pracą tereny, dotychczas bezużyteczne i bierne, stanowić będzie punkt wyjścia dla wszelkich poczynań na polu gospodarczym.

WIELE UWAGI POŚWIĘCIŁ GEN. SKWARCZYŃSKI ZAGADNIENIU ŚWIATA PRACY

W deklaracji ideowej ograniczono się do stwierdzenia, iż stosunki między pracodawcą a pracownikami muszą się tak ułożyć, aby rzeszom pracowniczym zapewnić pewność jutra i stopniowy ale stały wzrost poziomu życia. Gen. Skwarczyński wysunął konkretny program realizacji tego postulatu: stworzone być winny izby pracy, któreby czuwały nad interesami pracowników. Dziś stosunki społeczne tak się układają. że wszystkie warstwy społeczne posiadają swój samorząd gospodarczy, zapewniający im wpływ na bieg spraw państwowych, jedynie klasa pracownicza takiej reprezentacji jest pozbawiona. — To też świat pracy dezyderat stworzeniem izb pracy przyjmie niewątpliwie z uznaniem i wdzięcznością.

RÓWNIEŻ W KWESTII ŻYDOWSKIEJ SZEF O. Z. N. POSTAWIŁ PROGRAM KONKRETNY

Żydzi w Polsce znajdują zatrudnienie wyłącznie w zawodach nierolniczych. Wpływ ich na stosunki w handlu, przemyśle i wolnych zawodach przekracza znacznie rozmiary, jakie wynikałyby z ich stosunku liczbowego do ludności w państwie. Co więcej, żydzi zamykają dopływ do miast masom ludności wiejskiej, której przesunięcie do zawodów nierolniczych jest jednym z najważniejszych postulatów przebudowy gospodarczej. To też gen. Skwarczyński staje na stanowisku, iż powinien być opracowany konkretny plan emigracji żydów z Polski. Plan w stu procentach realny, wykonalny i wykonywany.

Z KWESTIĄ EMIGRACJI ŁĄCZY SIĘ POSTULAT KOLONIALNY

Polsce winny być przyznane tereny dla emigracji żydowskiej oraz kolonie, któreby nam dały odpowiednią bazę surowcową, umożliwiającą racjonalny rozwój przemysłu.

W kwestii chłopskiej gen. Skwarczyński oświadcza się za racjonalnym wykonywaniem reformy rolnej, rozwijaniem współdzielczości i wprowadzeniem na wsi kursów przysposobienia rzemieślniczego, któreby ułatwiły przesuwanie ludności wiejskiej do miast.

W stosunku do deklaracji ideowej pułk. Koca gen. Skwarczyński uczynił wielki krok naprzód. Pułk. Koc sformułował tezy, w myśl których życie narodu polskiego winno się rozwijać gen Skwarczyński w ramach tych tez wysunął konkretny program. Ustalił metody pracy Obozu. które doprowadzić muszą do realizacji zasadniczych założeń. Rzeczą społeczeństwa bedzie skoncentrowanie wysiłków dla jaknajszybszego przeprowadzenia tego programu.

Skład Rad Okręg. O. Z. N.

W związku z dalszymi pracami organizacyjnymi w Obozie Zjednoczenia Narodowego Szef Obozu powołał do Rad Okręgowych następujące osoby:

Okręg Pomorze:

Barwicki Wiktor, burmistrz m. Chełmży; dr. Betlejewski Jan, lekarz w Toruniu; Baranowski August, działacz robotniczy w Grudziądzu; Buchholc Bronisław, działacz społeczny w Grudziądzu; ks. prałat Czaplewki Paweł, proboszcz, działacz społeczny w pow. Tczew; Donarski Leon, dyrektor KKO. w Świeciu; Dominik Michał, pracownik umysłowy w Toruniu; Korman Józef, notariusz w Kościerzynie; Korzeniowski Adam, kupiec, działacz społeczny w Grudziądzu; Kałczyński Józef, dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu; Krzemieniewski Ewert Hilary, notariusz w Gdyni; Marszałek Zygmunt, rolnik, działacz społ. roln. w pow. Lubawa; Melerski Alojzy, kupiec, radca Izby Przemysłowo Handlowej, działacz społeczny w Toruniu; Odrowki Tadeusz, działacz społ. i samorząd. w Chełmnie; Roszczyk Stanisław, pracownik umysłowy w Toruniu; Rolewski Kazimierz, mistrz stolarski, działacz społ. i robotn. w Toruniu; Tittenbrun Władysław, ziemianin, działacz społ. roln. w pow. Świecie; Unrugowa Zofia, działaczka społeczna w Gdyni; Wicki Leon, rolnik, działacz rolniczy w pow. Kartuzy; Wachowiak Andrzej, prac. umysłowy, działacz społeczny w Gdyni; Wandycz Wiktor. pracownik umysłowy, w Weiherowie; Wrzesiński Michał, nauczyciel (kierownik szkoły) działacz społeczny w Grudziądzu; Wojnowski Marian, mgr. praw., działacz społeczny w Toruniu.

=X=



Pierwsza pięknie udekorowana lokomotywa na szlaku nowej linii kolejowej Herby - Gdynia.

Dwie różne miary

IX. Symfonia Beethovena w wykonaniu chórów mieszanych i orkiestry teatru krajowego miasta Piły, goszczących 26 lutego w Poznaniu została wykonana bez jakichś nieprzewidzianych przeszkód.

Przy tej okazji Niemcy otrzymali 350 bezpłatnych wiz wyjazdowych.

W III Rzeszy inaczej są załatwiane podobne sprawy. Warto tu przypomnieć, że Zjazd Śpiewaczy Polaków w Niemczech odbywał się w ciasnej sali „Strzechy“ polskiej w Raciborzu dlatego tylko, że mimo zezwolenia władz niemieckich na zjazd mimo łaskawej transmisji radia niemieckiego, żadnym sposobem nie udało się wynająć odpowiedniej sali i że przedstawienie teatru katowickiego w Mikulczycach w dniu 14 lutego nie doszło do skutku, ponieważ sala została przez policję zamknięta.

Jak widać z tego inną miarę stosują czynniki niemieckie do Polaków w Niemczech inną polskie władze do Niemców w Polsce.

Czyżby tylko Polskę obowiązywała deklaracja mniejszościowa z 5 listopada?

Dary na F. O. N.

W nieustającej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej wpływają coraz to nowe, poważne dary:

Oto ostatnie:

Bank „Społem“ i Spółdzielnie złotych 11.650.

Zakład Przemysłu Lnianego Krosno, Sp. Akc. Warszawa złotych 5.500.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Warszawa złotych 6.661.80.

Komitet Zbiórki na działko K.O.P. Kopyczyńce złotych 11.480.

Wydział Powiatowy Wągrowiec złotych 4.000.

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich złotych 20.000.

Pow. Przemysł. Metal. K. Rudzki i Ska, Dyrekcja i pracownicy centrali złotych 1.522.57.

Karwowski Bronisław Warszawa złotych 3.000.

Pracownicy Zarządu Miejskiego, Będzin złotych 571.

Pracownicy Zarządu Miejskiego Zakopane złotych 705.70.

Funkcjonariusze Straży Więziennej, Lwów złotych 1.000.

Pracownicy fizyczni warsztatu szewsko - krawieckiego i pralni 1 pułku Strzelców Podhalańskich złotych 40.

Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne, Warszawa, obligacjami 90.310.

Gralik Jan przedsiębiorca budowlany Wągrowiec złotych 1.000.

Nauczycielstwo Szkół Średnich Leszno złotych 1 271.44.

Robotnicy Fabryki Lilpop. Rau i Loewenstein Sp. Akc. W-wa zł 8.524.70.

Gen. Skwarczyński przekazuje dowództwo dywizji legionowej.



W czasie uroczystości przekazania Dowództwa Dywizji Legionowej swemu następcy w dniu 23 bm., Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił do zgromadzonych na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie żołnierzy Dywizji Legionowej przemówienie, który to moment przedstawia zdjęcie.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Krwawy samosąd nad złodziejem

BRODNICA. W dniu 23 lutego około godziny 2-giej włamali się jacyś nieznani sprawcy do sklepu kolonialnego p. Fr. Ciborowskiego w Wądzynie pow. brodnickiego, skąd skradli rozmaite towary. Wartość skradzionych towarów wynosi około 200 złotych. Ku nieszczęściu złodziei poszkodowany obudził się, po czym wezwał na pomoc kupca p. Jabłońskiego. Obaj puścili się w pogoń za sprawcami kradzieży. Jeden ze sprawców, widząc iż pogoń zbliża się, oddał w kierunku ścigających go kilka strzałów, które chybiły. Ścigający odstąpili więc od dalszego tropienia złodzieja, puścili się jednakowoż za drugim sprawcą, którego zdołali dopędzić.

Wówczas opryszek upadł na ziemię, zaświecił ścigającym lampką w oczy oraz zagroził użyciem broni w wypadku zbliżenia się doń. Ścigający jednakowoż nie ulękli się tej groźby, rzucili się nań i ubezwładniwszy go, doprowadzili do domu. Podobno złodziej usiłował rzucić się na nich, jednakowoż został tak dotkliwie pobity, iż zrezygnował z dalszej napaści. Zawiadomiona o tym policja przybyła na miejsce wypadku i po odebraniu złodzieja, strasznie okrwawionego, odstawiła go do szpitala, gdzie dokonano opatrunku, po czym osadzono go w tut. więzieniu.

Złodziejem jest niej. G., pochodzący z jednej z wsi pow. brodnickiego. Również osadzono w więzieniu dwóch innych osobników, podejrzanych o dokonanie kradzieży. Za innymi sprawcomi wszczęto dochodzenia. Nadmienić wypada, że ci sami sprawcy włamali się tejże nocy do kuźni p. Pomer Luizy w Wądzynie, skąd jednakowoż niczego nie zdołali zabrać. Dochodzenia trwają.

Żydzi przekupują urzędników

Brodnica. Sąd Okręgowy z Grudziądza na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał sprawę żyda Mordki Filata, oskarżonego o usiłowanie przekupienia urzędnika. Filat skazany został na na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, 50 zł grzywny i 25 zł kosztów sądowych.

Trup na torze kolejowym

Na linii kolejowej Grudziądz-Jabłonowi niedaleko stacji Mełno, znaleziono na torze po przejściu pociągu towarowego, zmasakrowane zwłoki jakiegoś człowieka.

Na miejsce strasznego wypadku zjechała z Grudziądza komisja sądowo-lekarska. Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że ma się tu do czynienia z samobójstwem. Nieznany osobnik rzuciwszy się pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego, poniósł natychmiatową śmierć.

Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów mogących ustalić jego tożsamość. Samobójca jest mężczyzna w wieku około 60 lat.

Zwłoki samobójcy przewiezione zostały do kostnicy szpitala miejskiego.

Napad na naczelnika pocztowego

INOWROCŁAW. W Dobrem pod Inowrocławiem rozegrała się krwawa tragedia. Na naczelnika poczty Jakuckiego dokonał zamachu urzędnik jemu podwładny A. Lemecki, oddając do Jakuckiego kilka strzałów. Gdy te chybiły, Lemecki uderzył naczelnika żelazkiem od prasowania. Na wszczęty alarm przybyli sąsiedzi, którzy stanęli w obronie rannego Jakuckiego.

Przyczyną napady, którą zajęła się policja mają być osobiste nieporozumienia służbowe.

Zdefraudował 300 tys. zł

WARSZAWA. Jak donosiliśmy w Tarnowskich Górach został aresztowany bł kierownik agencji pocztowej w Wielkorycie, na Polesiu, Andrzej Kulczyński, podający się za Jana Zacnego.

Popełnił on na stanowisku kierownika agencji olbrzymie nadużycia, mianowicie zdefraudował przeszło 300.000 złotych.

Wyjaśniło się przy tem, co następuje:

W roku ubiegłym niejaki Jan Zacny, buchalter zamieszkały w Wieluniu złożył w Dyrekcji Poczt i Telegrafów podanie o przyjęcie go na posadę. Podanie jego zostało rozpatrzone i załatwione przychylnie, po czym do Zacnego wystosowano odpowiednie pismo.

W tajemniczy i dotychczas niewyjaśniony sposób o staraniach Zacnego dowiedział się Andrzej Kulczyński, znany oszust i aferzysta. Zawładnął on pismem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w sprawie przyjęcia Zacnego na posadę, sfałszował dowód osobisty na nazwisko Jana Zacnego i rozpoczął urzędowanie w Wielkorycie.

Tymczasem autentyczny Jan Zacny nie domyślał się nawet, że na jego stanowisko dostał się zuchwały aferzysta i był przekonany, że jego podanie o pracę nie zostało uwzględnione.

Kulczyński dostawszy się na tak odpowiedzialne stanowisko natychmiast przystąpił do realizacji zakrojonych na szeroką skalę afer. Sfałszował szereg książeczek oszczędnościowych oraz dowody osobiste i w ten sposób w ciągu dwumiesięcznego „urzędowania“ zdefraudował przeszło 300.000 złotych.

Straszliwe skutki picia wódki

LUBAWA. W pobliżu Katlewa rozegrała się tragedia. Wozem wracał do domu handlarz z Mławy Jan Telech z woźnicą Janem Płaskoniem. Obaj byli pijani. Płaskoń spadł z wozu i nie mógł podnieść się, zaś Telech, chcąc go zmusić do wstania, najprzód wystrzelił w powietrze, a potem kolbą rewolweru zaczął Płaskoniowi zadawć razy w głowę, tak iż ten stracił przytomność. Zostawiwszy nieprzytomnego na drodze, Telech zaciął konie i odjechał.

Płakonia na drodze znalazł strażnik drogowy, który odwiózł go do szpitala w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie Płaskoń zmarł. Na głowie jego znaleziono 30 ran od ciosów rewolwerowych. Telecha aresztwano i osadzono w więzieniu w Lubawie.

=×=

Krwawa bójka na zabawie szkolnej

ŁÓDŹ. W lokalu szkoły 55, przy ulicy Mackiewicza 7 koło rodzicielskie w porozumieniu z kierownictwem szkoły urządziło w ub. sobotę zabawę taneczną dla starszych. Zabawa stała się nieomal zaraz po rozpoczęciu formalną orgią pijacką, która przerodziła się na krwawą masakrę.

W czasie tańca pomiędzy dwoma bezprzytomnymi pijanymi osobnikami doszło do scysji i wywiązała się pomiędzy nimi bójka. Awanturnicy przenieśli się z holu szkoły na szkolne podwórze a następnie na pobliskie pole.

Zebrani na zabawie w liczbie kilkuset osób podzielili się na dwa wrogie obozy, walcząc na noże, kastety, bagnety i broń palną. Bójka przemieniła się w demolowanie urządzeń szkolnych. Kres wszystkiemu położył przybyły na miejsce oddział policji. Wylegitymowano pozostałych jeszcze na zabawie 405 osób w tym 189 kobiet.

Na miejscu gorszących awantur, w odległości kilkudziesięciu metrów od gmachu szkolnego, znaleziono zwłoki uczestnika zabawy Henryka Turka. Na dziedzińcu szkolnym leżeli ciężko poranieni Stanisław Murowański, a tuż przy drzwiach Br. Cywiński i Jan Filipiak. Ponadto sześć innych osób poniosło poważne obrażenia ciała.

W sali szkolnej znaleziono w czasie rewizji noże, kaskety, bagnety, łomy żelazne itp. Gmach szkolny przedstawia obraz całkowitego zniszczenia.

O wypadku powiadomiono władze centralne w Warszawie.

Przybyły do Łodzi specjalny delegat Kuratorium, który wyjaśnił sprawę na miejscu. Kierownictwo szkoły zawieszono w czynnościach.

Fatalne skutki pokątnego leczenia

OSTRZESZÓW. W ubiegłym tygodniu wałęsał się w tut. okolicy mieszkaniec Czastar, pow. wieluńskiego, znachor Hieronim Iwanow. Chodził on po gospodarzach, lecząc ich różnymi „zielskami“, które w skutkach okazały się wprost okropne. Otóż p. Kaczmarek z Siedlikowa po zażyciu wręczonych mu przez znachora lekarstw, dostał pewnego rodzaju szału, wzgl. obłędu.

Wnocy z 23 na 24 lutego br., o godzinie 23,30 zmarł śp. Franciszek Spalony z Siedlikowa. Zachodzi podejrzenie, że zmarły został otruty lekarstwami otrzymanymi od znachora.

Na zarządzenie prokuratora odbyła się sekcja zwłok. Bliższe badanie wnętrzności wykaże, co było przyczyną śmierci śp. Spalonego.

Iwanowa aresztowano i obłożono aresztem liczne jego „cudowne“ lekarstwa.



Na zdjęciu fragment z „Niespodzianki“ Karola Huberta Roztworowskiego, którego premiera odbyła się w tych dniach na scenie Teatru Miejskiego w Poznaniu, w związku z uczczeniem pamięci wielkiego pisarza i dramaturga polskiego.

2 tys. morgów ziemi pod wodą

KRAKÓW. Z wiosną br. zatopionych zostanie około 2 tysiące morgów gruntów ornych w Rożnowie k. Nowego Sącza, gdzie powstaje sztuczne jezioro i zbiornik na Dunajcu. Całe wsie zniknią z powierzchni ziemi. Władze zajęte są obecnie troską o los chłopów, którzy będą musieli opuścić swe gospodarstwa.

Państwowy Bank Rolny nabył majątek Wróblewice w pow. tarnowskim, dokąd przesiedlono część mieszkańców gruntów zajętych pod teren.

Nowa kampania bezbożników w Sowietach

Rada Centralna Związków Bezbożników powzięła na ostatnim posiedzeniu uchwałę o zwalczaniu nadchodzących świąt Wielkanocy. Zgodnie z powziętymi wytycznymi przystąpiono już do ostrej kampanii przeciwświątecznej.

Rząd sowiecki oddał w tym celu na usługi bezbożników radio i kina, w których są wyświetlane filmy zohydzające religię i święta. Również w ramach tej „walki“ prowadzona jest akcja za niezwalnianiem robotników i urzędników od pracy na okres Świąt.

Rozmaitości

Dlaczego psy i koty jedzą trawę?

Lud powiada: „Będzie deszcz, bo pies trawę je“. Uczeni znów twierdzą, że zwierzę mięsożerne je trawę wtedy, gdy ma zepsuty żołądek. Oba poglądy są mylne. Tak przynajmniej twierdzi Hainze, leśniczy w Niemczech, który zaobserwował, że psy lub koty jedzą trawę wtedy, gdy mają w żołądku kość, lub inny ostry przedmiot.

Trawa owija się około przedmiotu i czyni go w ten sposób strawnym. Zwierzęta instynktownie robią to samo, co robi każda matka, gdy jej dziecko połknęło np. ość. W tych wypadkach daje się dziecku kapustę kwaszoną dla łatwiejszego przeprowadzenia przedmiotu przez przewód pokarmowy.

Rola społeczna Państw. Banku Rolnego

Statut Państwowego Banku Rolnego przewiduje, że przy podziale zysku Bank przeznaczać będzie co rocznie określone sumy na cele społeczne i kulturalne, związane przede wszystkim ze społecznym i kulturalnym rozwojem wsi, a więc na popieranie kultury rolnej, na popieranie nauki i oświaty, na dokształcanie fachowców, na opiekę nad młodzieżą, na organizacje młodzieżowe itp.

W okresie pomyślnej koniunktury, kiedy Bank rozporządzał wysokimi zyskami, sumy te wyrażały się poważnymi cyframi: w roku 1928 wynosiły 500.000 zł, w roku 1929 434.000 zł, w roku 1930 650.000 zł. W następnych latach ciężkiego kryzysu, cały niemal zysk Banku pochłaniała akcja oddłużeniowa. Zysk ten był antycypowany w formie najrozmaitszych ulg w oprocentowaniu, bonifikat i odpisów, uskutecznianych dla wielkiej masy klientów, to też kwoty, przypadające z zysków na cele społeczne i kulturalne dotkliwie w tym czasie zmalały i wynosiły np. w roku 1934 tylko 6.290 zł.

W tym stanie rzeczy Bank, poczuwając się do utrzymania ciągłości pomocy finansowej dla potrzeb kulturalnych i społecznych wsi polskiej — zwłaszcza w okresie, gdy należało liczyć się z redukcją wszelkich innych źródeł na ten cel szukał środków w swych kosztach handlowych i za zgodą swych władz przełożonych uznawał takie wydatki za normalne wydatki, związane ze swą działalnością. W ten jedynie sposób okazała się możliwa wydatna pomoc Banku na cele społeczne i kulturalne w latach 1933 do 1937.

Ogółem wyniosła ona kwotę ca 2 mil. 400 000 zł. tj. przeciętnie ca. 400.000 rocznie. I tak np. z kwoty 411.298 złotych wydatkowanej w roku 1936 przeznaczono: 124.057 zł na instytucje i związki spółdzielcze oraz organizacje rolnicze; 47,360 zł na dokształcanie fachowców w zakresie uprawy specjalnych roślin oraz w zakresie przetwórstwa rolnego; 52.409 zł na opiekę nad młodzieżą i na organizacje młodzieżowe; 82,915 zł na popieranie nauki oraz 104.557 zł na różne cele kulturalne i społeczne.

Z powyższego widać, że Bank pojmuje swą rolę nie jako ściśle i jedynie interes handlowy, ale jako instytucja prawa publicznego, powołana do spełnienia zadań społecznych i ma ambicję służenia szeroko potrzebom kultury i rozwojowi wsi polskiej i polskiej nauki.

Stan obecny i podstawy dalszego rozwoju eksportu ziemniaków z Polski

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Agrarnej na temat problemu ziemniaczanego w Polsce, prezes Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, mgr. Jan Głębowicz, wypowiedział się również na temat stanu obecnego i podstaw dalszego rozwoju eksportu tego artykułu.

Dzięki silnej penetracji rynków odbiorczych, tak przez Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, jak i jego członków, a również dzięki rozległej i kosztownej propagandzie polskiego ziemniaka zagranicą, udało się nam utrzymać szereg rynków, których utrata groziła nam z powodu silnej konkurencji innych europejskich krajów na rynkach europejskich i zamorskich, a z drugiej strony z powodu braku tych odmian, jakich wymaga odbiorca zagraniczny. Poza tym udało nam się wejść na nowe rynki, jak: Argentyna, Urugwaj, Brazylia, Maroko, Algier, Palestyna, a ostatnio czynimy próbę wejścia na rynek Indyj Angielskich. Oczywiście są to próby, które w przyszłości mogą zmienić się w eksport stały.

Jeśli chodzi o cyfry, to w ciągu ostatniego 5-lecia, poza jesienią 1937 roku, wykazują one stały systematyczny wzrost eksportu. Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, działając w ścisłym porozumieniu z władzami państwowymi i samorządem gospodarczym, doprowadził do przestawienia charakteru eksportu ziemniaków z Polski i obecnie zamiast wartościowych ziemniaków jadalnych, czy fabrycznych, wywozimy niemal wyłącznie sadzonki ziemniaczane, kwalifikowane i kontrolowane. Związek stosuje bardzo ostre rygory względem eksporterów za uchybienie zarówne jakościowe jak i natury kupieckiej, dzięki czemu doszliśmy już do poważnej selekcji tak osobowej, jak i wartościowo - towarowej. Stoi przed nami wielkie zagadnienie współpracy z producentami, gdyż standaryzacja towaru może być dokonaną w 3/4 przez rolnika.

— Wspomnieć należy, że domagamy się również zracjonalizowanie służby fitosanitarnej. Od spełnienia tych warunków zależeć będzie rozwój polskiego eksportu ziemniaczanego w najbliższych latach.

Przeciw ograniczeniu praw samorządu

WARSZAWA. Dnia 24 lutego odbyło się w Sejmie posiedzenie Regionalnej Grupy Poznańsko - Pomorskiej, posłów i senatorów z udziałem wiceministra komunikacji, Piaseckiego, oraz reprezentantów Związków Samorządu Wojewódzkiego Poznańskiego i Pomorskiego. Temat posiedzenia był rządowy projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Po referacie posła dr. Thun sejmowego referenta ustawy, i wypowiedzeniu się rzeczoznawców, zabrał głos p. wiceminister Piasecki przedstawiając stanowisko Ministerstwa Komunikacji.

W dyskusji senatorowie i posłowie zgodnie krytykowali zasady projektu ustawy, akcentując szczególnie, iż w żadnym wypadku omawiana ustawa nie powinna ograniczać kompetencji wojewódzkich związków samorządowych w zakresie zagadnień drogowych, ponieważ powinno się reprezentacji miejscowej ludności pozostawić jej dotychczasowy wpływ.

ZAMIAST WOŹNY „OFICJALISTA"

WARSAWA. Przedstawiciele związków zawodowych pracowniczych w Warszawie zażądali skasowania nazwy „woźny" i „goniec" i zaprojektowali zastąpienie jej nazwą „oficjalista".

POD ZAKOPANEM SPŁONĘŁA „GŁODÓWKA"

Zakopane. Przedwczoraj w nocy spłonęło całkowicie od rozpalonego na poddaszu pieca harcerskie schronisko turystyczne „Głodówka" pod Zakopanem.

MARJAN BRONISŁAWSKI

78

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Harden spojrzał zaciekawiony.

— No? — zapytał krótko.

— Tyle tylko, że zamiast kupować przemycany towar od bandy rabusiów, powinniśmy sami sprowadzać z zagranicy, i to nie małemi ilościami, ale na wielką skalę. Jestem pewna, że taki interes sowicie by się opłacał, lepiej niż sprzedawanie na kieliszki.

— Być może, — odparł Harden — ale też i ryzyko większe, a co do mnie, — nie mam ochoty narażać własnej skóry na niebezpieczeństwa, na jakie narażają się ci, którzy trudnią się przemycaniem wódki.

— Masz rację — odpowiedziała. — Ja też nie myślę o tem, byś ty sam jeździł po towar. Będą od tego inni, trzeba tylko interes zorganizować i kierować nim. Powiem, że sprzykrzyły mi się już te wieczne wizyty agentów. szeryfów i wszelkich innych wydrwigroszów, którym stale trzeba się opłacać, żeby uniknąć rewizji i odpowiedzialności. Weźmy się do hurtownego handlu, a stokroć lepiej na tem wyjdziemy, bo inna rzecz sprzedawać codziennie po kilkanaście butelek na kieliszki, a inna sprzedaż odrazu kilka tysięcy kwart z zarobkiem najmniej sto procent...

Harden zamyślił się głęboko.

— Pomyślę o tem — rzekł po chwili. — Uważam, że twój projekt jest niezły, chodzi tylko o dobranie właściwych ludzi, którzy znają się na tem i zechcą pracować dla nas.

Tego jeszcze dnia wyjechał do New Yorku i odwiedził Gerbera.

— No i cóż, stary? — rzekł po przywitaniu dawnego swego spólnika karcianej spelunki i wykonawcy zbrodni na Wintersie. — Czy boczysz się jeszcze na mnie?

Gerber obrzucił go podejrzliwem spojrzeniem, przymrużył oko i zapytał ironicznie:

— Czy może przywiozłeś mi resztę pieniędzy za owe kamienie?

— Głupiś, Gerber — odrzekł Harden. — Dostałeś wszystko co ci się należało i lepiej będzie, gdy nie będziesz przypominał tamtej sprawy.

— Tak?... A cóż cię do mnie sprowadza? Bo nie przypuszczam, że tylko na przyjacielską pogawędkę raczyłeś się do mnie pofatygować!

— Interes. Wielki, ogromny interes. Interes, na którym obydwaj możemy stać się bogaczami w niedługim czasie.

— Słucham. Tylko zapowiadam ci zgóry, że nie uda ci się okpić mnie drugi raz.

— Jak idzie twój szynk w tych czasach?

— Dlaczego pytasz o to?

— Chcę wiedzieć, czy knajpa przynosi ci jakie takie dochody.

— Rozmaicie. Mogłoby być lepiej. Już kilka razy płaciłem karę za sprzedaż wódki i to mnie rujnuje. Przytem trzeba opłacać się policji, żeby nie nachodzili...

— A widzisz. Otóż mam plan zorganizowania wielkiego interesu, na którym będziemy mogli zarabiać tysiące, bez narażania się na kary i łapówki dla policjantów.

— Jakiż to plan? Jeżeli potrzeba do niego pieniędzy, możesz mnie wyłączyć, bo mam wprawdzie jakieś dwa tysiące dolarów, ale ani myślę ich ryzykować.

— Nie potrzeba mi twoich dwóch dwóch tysięcy. Pieniędzy ja dostarczę. Twoją rzeczą będzie postarać się o odpowiednich ludzi i kierować ich działalnością.

— Jaką działalnością?

— Powiem ci w niewielu słowach. Dotychczas ja, ty i inni właściciele knajp albo mamy stare zapasy wódki i sprzedajemy je na kieliszki, albo ich nie mamy i musimy kupować od przemytników i płacić im ogromne ceny.

— Niby tak. Ja właściwie zapasów żadnych nie miałem i nie mam. Od pierwszej chwili płacę po pięć dolarów za butelkę...

— Widzisz. Dlaczegoż mamy płacić takie ceny, kiedy sami możemy zająć się przewożeniem wódki w wielkich ilościach i hurtowną sprzedażą? Przypuśćmy, że kupimy w Kanadzie czy gdzieindziej tysiąc butelek po dolarze i przewieziemy do New Yorku. Już nie mówię, żeby brać po pięć dolarów, ale choćby po trzy za butelkę. Na tysiąc butelkach po dwa dolary zysku. Koszty przewiezienia wyniosą najwyżej pięćset, zostaje półtora tysiąca czystego zysku. Mówię o tysiącu tylko dla przykładu, bo jeżeli zorganizujemy odpowiedni sposób przewożenia, — na każdy transport będzie można przywieźć najmniej pięć tysięcy butelek. Pomyśl jakie zyski!

— Wcale nieźle. A jakiż byłby mój udział w dochodach?

— Czwarta część czystego zysku.

— Możnaby najmniej dwa razy na tydzień przywieźć po kilka tysięcy. Nieźle, wcale nieźle — mruczał pod nosem Gerber, obliczając w myśli przypuszczalne zyski.

— Chodzi oto, czy potrafisz znaleźć sześciu odważnych i zdeterminowanych chłopaków, którzy nie zawahają się w danej chwili robić użytku z rewolwerów. Rozumiesz?

— Niby tak. Takich mógłbym znaleźć, ale trzeba im dać, żeby im się opłaciło.

— Naturalnie. Każdy z nich dostanie po sto dolarów od transportu. Samochody ciężarowe dostarczą, a ty już musisz załatwić wszystko, czego trzeba. Możesz wygodnie porozumieć się z jakimi strażnikami na granicy Kanady, chociaż wolałbym żeby wynaleźć takie przejście przez zieloną granicę, żeby nie trzeba z nikim dzielić się z zyskami. Pomyśl o tem, i jeżeli zgodzisz się być moim pomocnikiem i zastępcą, że tak powiem, dowódcą ludzi, którzy będą dla nas pracować, daj mi znać. Przyjadę i omówimy szczegóły.

— Zaczekaj tylko — rzekł Gerber, wstrzymując mającego wychodzić Hardena. — Zanim pójdziesz, musisz mi dokładnie powiedzieć, jak się cały interes urządzi. Potrzebnych ludzi z łatwością znajdę w przeciągu jednego dnia, tylko muszę im wyjaśnić co i jak mają robić. Znam kilkunastu takich, co nie cofną się przed niczem, jeżeli będą widzieć znaczną korzyść dla siebie.

— Doskonale — odrzekł Harden, siadając znów przy stole. — Rzecz jest zupełnie prosta i łatwa. Ja postaram się o źródła w Kanadzie i czy to osobiście, czy przez kogoś zaufanego zakupię odpowiednią ilość towaru i zapłacę. Moje zadaniem będzie polegać na pojechaniu na miejsce, zabraniu kupionego towaru, przewiezieniu przez granicę i dostawieniu na miejsce, które poprzednio ci wskażę. To wszystko.

— A czy masz już zapewniony zbyt na towar? Bo szukać po przywiezieniu, niebezpiecznie i trudno.

— Niech cię o to głowa nie boli, towar będzie sprzedany zawsze tego samego dnia, kiedy będzie przywieziony do New Yorku. To już moja głowa. A ludzie i ty z nimi dostaniecie waszą część natychmiast po wyładowaniu. Możesz być zupełnie spokojny co do tego.

— Zostaw mi więc trochę pieniędzy na koszty zwerbowania ludzi, a najwyżej za trzy dni możemy zaczynać.

Harden wyjął z portfelu piętnaście dwudziestodolarowych banknotów i wręczył je Gerberowi.

— Masz tu trzy setki — rzekł. — to ci powinno wystarczyć. A nie zapomnij zatelefonować do mnie jak tylko będziesz miał wybranych ludzi. Jeszcze jedno... Oprócz ciebie, nikt nie ma wiedzieć, że ja należę do interesu. Pieniądze będą dostawać od ciebie i to powinno im wystarczyć, rozumiesz?

— Niech będzie. Ale tak cię zobaczą przy wyładowywaniu, bo przecież będziesz przy odbiorze towaru.

— Właśnie, że nie. Postaram się urządzić wszystko w ten sposób, żeby mnie nikt z nich nie znał. Lepiej i bezpieczniej. A i ty nie możesz przyjeżdżać do mnie. Umówimy się zawsze, gdzie będziemy się stale spotykać. Tymczasem jadę do Kanady i nawiążę stosunki z tamtejszymi hurtownikami. Spodziewam się, że w przeciągu tygodnia pojedziesz po pierwszy transport.

KRONIKA

Kalendarzyk

2
Marzec

Środa

Popielec. Pawła m., Heleny wd
Słowiańsk: Radosława
Słońca wsch. 6,22, zach. 17,16
Księżyca wsch. 5,56 zach. 17,58

Kronika historyczna:

1333. Zgon króla Władysława Łokietka.
1855. Zmarł car Mikołaj I, wróg Polaków.
1864. Zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan pod zaborem rosyjskim.
1922. Przyłączenie Ziemi Wileńskiej do Polski.

3
Marzec

Czwartek

Kunegundy ces.
Słowiańsk: Słowomiła
Słońca wsch. 6,19, zach. 17,18
Księżyca wsch. 6,16 zach. 19,12

Kronika historyczna:

1578. Ustanowienie głównego Trybunału Koronnego.
1831. Generał Dwernicki bije Moskali pod Karowem.
1864. Kraków zajmują wojska zaborcze.
1921. Zawarcie przymierza Polski z Rumunią.

WĄBRZEŹNO

● **Nagły zgon.** We wtorek zmarł nagle na udar serca w Grudziądzu **Günther v. Pflug**, właściciel majętności **Bartoszewice i Trzcianek** w powiecie wąbrzeskim, w wieku lat 45, osierociwszy żonę i 5-ro dzieci.

Zmarły był wybitnym rolnikiem i brał żywy udział w życiu politycznym i społecznym mniejszoci narod. niemieckiej naszego powiatu.

● **Osobiste.** Z dniem 1-go marca br. opuścił swoje stanowisko — odchodząc na emeryturę przy czerstwym zdrowiu — długoletni dyrektor b. Kasy Chorych, a ostatnio kierownik oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Wąbrzeźnie p. **Walerian Milanowski.**

Przez 17 lat działalności swojej na tej placówce p. dyr. **Milanowski** zaskarbił sobie zaufanie i poważanie u tutejszego społeczeństwa.

Przez oględną gospodarkę umiał wraz z zarządem ówczesnej Kasy Chorych uratować fundusze Kasy przed dewaluacją zakupując dla tej instytucji dwie duże nieruchomości, i urządzając w jednej z nich ambulatorium, łazienki i różne instalacje higieniczno - lecznicze dla użytku publ., która będzie miała zasługi jego dla dłu go w pamięci, tym więcej, że p. **Milanowski** nie odciągał się pomimo intensywnej pracy zawodowej nigdy od wydajnej współpracy społecznej.

Z zadowoleniem przeto może spoglądać na miniony okres działalności swojej dla dobra ogółu.

Stanowisko jego obejmuje magister socjologii p. **Józef Głowacki** z Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, któremu życzymy powodzenia na nowej placówce jego pracy.

● **W przedostatnim numerze** naszego pisma podaliśmy, że maturę zdał w Toruniu **Banaś - Rozgart** powinno być **Banaś Wilhelm z Rozgartu**

W dniu tym zdał również egzamin abituriencki **Daniel Pieniek z Dobrzynia.**

● **Prośba dzieci szkolnych pod adresem Zarządu Miejskiego.** Dzieci szkolne wzgl. ich rodzice za naszym pośrednictwem zwracają się do Zarządu Miejskiego z prośbą, by przedsięwziął naprawę bruku na ulicy Wolności po lewej stronie od domostwa p. **Grabowskiego** do domu pp. **Zielińskich**, tuż przy domach gdzie niema żadnego chodnika. **Bruk podwyższony na tym miejscu rozpaduje się i naraża dzieci zdążające do szkoły na połamanie nóg. Przydałby się raczej na tym odcinku ulicy wąski chodnik,** gdyż dzieci z północnej strony miasta idą do szkół po tej stronie ulicy, zwłaszcze w targi i jarmarki, gdy skrzyżowanie ulic przy narożniku ulicy Wolności i Kopernika wskutek nieprzerwanie przejeżdżających furmanek jest trudne do przebycia i grozi dzieciom wprost niebezpieczeństwem.

Ufamy, że Zarząd Miejski poczyni wszystko co w jego siłach, by umożliwić naszemu młodemu pokoleniu tę małą dogodność.

● **Szkoły powszechne męskie i żeńskie.** Opracowany obecnie nowy plan nauczania przewiduje podział szkół powszechnych na szkoły męskie i żeńskie. Zasada ta zostanie zastosowana we wszystkich większych miastach i w niektórych wioskach.

● **Szkoły w Popielec.** Dzisiejszy dzień (2 marca) z okazji przypadającego na ten dzień Popielca, jest dniem wolnym od nauki w szkołach powszechnych i średnich.

● **Polepszenie w stanie zdrowia ofiar katastrofy autobusowej.** Jak się dowiedzieliśmy z miarodajnej instancji stan zdrowia wszystkich ofiar katastrofy autobusu kursującego pomiędzy Górznem a Wąbrzeźnem jest zadawalniający, tak że fatalny wypadek prawdopodobnie nie będzie miał dla nich żadnych poważnych skutków.

Autobus był obowiązkowo ubezpieczony od wypadków, natomiast właściciel p. **Sionkowski** nie ubez. się na wypadek uszkodzenia samochodu, wskutek czego poniesie poważne straty.

Jak się jednakowoż po dokładnej lustracji wozu okazało motor i podwozie po gruntownej naprawie nadawają się do użytku, atoli karoseria musi zostać od nowa zmontowana, co umniejszy straty, jakie poniósł bezpośrednio właściciel autobusu.

Obecnie ruch na trasie Górzno - Wąbrzeźno podtrzymywany jest drugim autobusem p. **Sionkowskiego.**

● **Dobrze zaprowiantowali się na tłusty wtorek.** Na szkodę mistrza kowalskiego p. **Malinowskiego** skradli w nocy z soboty na niedzielę amatorzy „białego mięsa" aż 29 ciężkich kur i dla kompletu również rasowego koguta.

Jest to po pewnym czasie względnego spokoju pierwsza większa kradzież w naszym mieście. Za sprawcami prowadzi dochodzenia policja.

● **Fałszywy alarm.** Pewnej mieszkance **Piwnic**, znikła onegdaj nieustalona, lecz drobna kwota gotówki. Poszkodowana przy nadarzającej się okazji nie omieszkała zakomunikować stratę krewnemu swojemu, w którego wyobraźni wyolbrzymiła się ta wiadomość do przekonania, że zaistniało w tym wypadku włamanie się do mieszkania poszkodowanej, czy też nawet napad rabunkowy. Wieścią tą zaalarmował policję, która przeprowadziła przez kilka funkcjonariuszów dochodzenia, które oczywiście wykazały bezpodstawność doniesienia względnie przesadną podejrzliwość donosiciela.

Policja nasza ma tyle spraw rzeczywiście ważnych do przeprowadzenia, że należy zaoszczędzić jej trudnienia się plotkami i bzdurami

● **Tradycyjny „Śledź" PCK.** Ostatnia impreza tegorocznego karnawału, tradycyjna zabawa pod godłem „śledzia" cieszyła się nadzwyczajną frekwencją gości **z wszystkich warstw społeczeństwa z p. Starostą Kalksteinem na czele.**

Niewiadome, co wywierało większą atrakcję, czy okazja do godnego pożegnania karnawału i rekapitulacji jego delicyj, czy też potyteczny cel, na jaki przeznaczony jest czysty zysk, czy też wreszcie osobisty „wabik Zarządu PCK. z p. **Dr. Woźniewskim** na czele.

W każdym razie bawiono się ochocze do północy i opuszczono mią zabawę ze smętnym przeświadczeniem, że jest się o jeden karnawał starszym.

● **Zapowiedziany na niedzielę 6-go marca mecz bokserski** pomiędzy tut. „Sokołem" z KPW. Bydgoszcz wywołuje zrozumiałe zainteresowanie temwięcej, że KPW. Bydgoszcz cieszy się kilku wybitnymi talentami. Sokół wąbrzeski zaś, mimo że dopiero od listopada trenuje, postawił sobie za punkt honoru zwyciężyć lub przegrać, ale tylko z pierwszorzędnymi drużynami.

To też bokserzy pilnie trenują, aby dać naprawdę piękny pokaz tego dziś tak modnego sportu a Wąbrzeźno liczy na swoją silną dość młodą drużynę.

● **Wpierw wojsko a potem studia.** Pod koniec bieżącego roku szkolnego wyjdzie rozporządzenie, na mocy którego wszyscy młodzieńcy, kończący zakłady naukowe typu średniego, przed wstąpieniem do wyższych uczelni będą musieli odbyć służbę wojskową.

● **Bodo zdemaskował szantażystę.** Było to tak: **Bodo** wyjechał na wywczasy do Krynicy. Tam czekała na niego urocza przyjaciółka — **Rita Malvani.** Ale pani **Rita** nie bawiła się w skrupuły i przez dłuższy czas zdradzała go z pewnym fordanserem.

Pewnego dnia zjawił się na parkiecie czarujący, młodziutki chłopiec, którego dyrekcja zaangażowała do roli fordansera, zamiast poprzedniego wyrzuconego z posady za tajemnicze sprawki. Pani Malvani porwana świeżością urokiem i czarem młodziutkiego chłopca, nazwanego przez wszystkich **„Książątkiem"** — zaczęła mu się narzucać. Aby się pozbyć konkurenta zwolniony z posady fordanser skradł **Bodemu** portfel i podrzucił **„Książątku"** w jego pokoju. **„Książątku"** groziła przykra sprawa sądowa, ale energiczny i sprytny Bodo przewąchał całą tę sprawę i zdemaskował fagasa. W ten sposób zyskał sobie wdzięczność **„Książątka"**, którym okazała się młoda śliczna dziewczyna.

Poprzednie i dalsze dzieje miłości tej pary rozgrywają się w uroczym filmie pt. **„KSIĄŻĄTKO"**, który wyświetlać będzie kino **„SŁOŃCE"**. Premiera tego niezwykłego filmu odbędzie się dziś w środę 2 bm.

RUCH TOWARZYSKI

— **Roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 11 marca o godzinie 18,00 w Domu Pracy Społecznej z następującym porządkiem obrad:**

1) **Zagajenie i przywitanie władz i gości;**
3) **Odczytanie porządku obrad;**
3) **Odczytanie i przyjęcie protokułu uprzedniego zebrania;**
4) **Wybór przewodniczącego, dwóch asesorów i sekretarza walnego zebrania;**
5) **Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej;**
6) **Dyskusja nad sprawozdaniami;**
7) **Uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi;**
8) **Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej;**
9) **Uchwalenie budżetu na rok 1938.**
10) **Wolne głosy i wnioski;**
11) **Zakończenie.**

Zarząd

— **BACZNOŚĆ SOKOLI! Zebranie miesięczne w CZWARTEK nie odbędzie się, lecz w terminie późniejszym.** **Prezes**

— **Baczność — Rezerwiści.** W czwartek dnia 3 marca br. o godznie 20,00 odbędzie zebranie Koła w Domu Społecznym. **Zarząd**

— **Zebranie patronatu liceum. W myśl planu prac patronatu, ustalonego na ostatnim zebraniu, odbędzie się zebranie w dniu konf. wywiadowczej, a zatem w piątek dnia 4 marca 1938 roku o godzinie 15,00.**

— **W niedzielę dnia 13 marca 1938 roku odbędzie się walne zebrnie Zw. Strzeleckiego Oddziału żeńskiego w Domu Społecznym o godzinie 14,00.**

Przybycie wszystkich ob. konieczne.

Zarząd

— **Walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia"** — **Wąbrzeźnie** odbędzie się w sobotę dnia 5 marca 1938 roku o godznie 20,00 w lokalu drh. **Napierały** z następującym porządkiem obrad:

1) **Zagajenie;**
2) **Wybór prezydium zebrania.**
3) **Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania;**
4) **Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.**
5) **Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi;**
Przerwa 10 minutowa;
6) **Wybór nowego zarządu;**
7) **Wolne głosy i wnioski;**
8) **Zakończenie.**

W razie nie przybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie odbędzie się zebranie pół godziny później z ważnością uchwał bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd

Kącik radiowy

ŚRODA, dnia 2 marca 1938 roku.

13,00 Skrzynka rolnicza; 13,00 Koncert życzeń; 14,00 Wiadomości z Pomorza; 14,10 Muzyka popularna; 18,10 Program na jutro; 18,15 „Wielki post" pogadanka; 18,22 Muzyka dawna płyty; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 20,00 Muzyka kameralna; 23,00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 3 marca 1938 roku.

13,00 Pogadanka rolnicza; 13,10 Dla każdego coś ładnego; 14,00 Wiadomości z Pomorza; 18,00 Program na jutro. 18,40 Wiadomości sportowe z Pomorza; 18,45 Lekcja języka Polskiego; 23,00 Muzyka taneczna.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. 2. 1938 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi

Świnie:

Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—82
Maciory i późne kastraty	70—80

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	56—62
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone dobrze odżywiane	38—44
Miernie odżywiane	20—30

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—90
Tuczone cielęta	70—78

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone niezaprzęgowe	58—62
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	48—54
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	54—58
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	40—44
Miernie odżywiane	36—40

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 26. 2.	Poznań 26 2.
Żyto	21.50—21,50	20,40—20,6
Pszenica	27,00—27,50	26.25—26.75
Jęczmień brow.	19.50—20.00	19,90—20,25
Jęczmień jednolity	19,25—19.50	20,40—20,65
Owies	19,75—20.50	20,75—21,25
Rzepak zimowy	51,00—52,00	53,00—55,00
Rzepnik	55,00—57.00	—
Mak niebieski	100,—105.	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36,00	33,00—35,00
Siemie lniane	47,00—49,00	47,00—49.00
Peluszka	22.00—23,00	00,00—00,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25.00	23.00—25,00
Groch Viktoria	22,00—25,00	22.00—24,50
Groch Folgera	23,50—25,50	23,00—25,00
Łubin niebieski	13,25—13,75	13,25—13,75
Łubin żółty	13,75—14,75	13,75—14.75
Koniczyna szwedz.	230,—245.	220, 240.
Koniczyna czerw.	125,—135,	90,00—100,00
Koniczyna biała	200,—220,	200, —230

Rozporządzenie!

Starosty Powiatowego Wąbrzeskiego z dnia 25 lutego 1938 r. w przedmiocie ustalenia cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie rozporz. Min. Spraw Wewn. z dnia 29 X. 1929 r. o uregulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 607), w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z dnia 20 IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 82 poz. 722) którego moc obowiązująca została przedłużona rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 XII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 641) oraz na podstawie par. 1 rozporządzenia p. Wojewody Pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszechnego użytku (Pom Dz. Wojew. Nr 2 poz. 16) i po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen zarządzam co następuje:

par. 1.

Na niżej wymienione artykuły pierwszej potrzeby ustalam następujące ceny maksymalne:

1 kg chleba pytlowego z mąki żytniej 65 proc. 31 gr

1 kg chleba razowego z mąki żytniej 95 proc. 25 gr

3 bułki z mąki pszennej o wadze od 45 do 50 gramów 10 gr.

par. 2

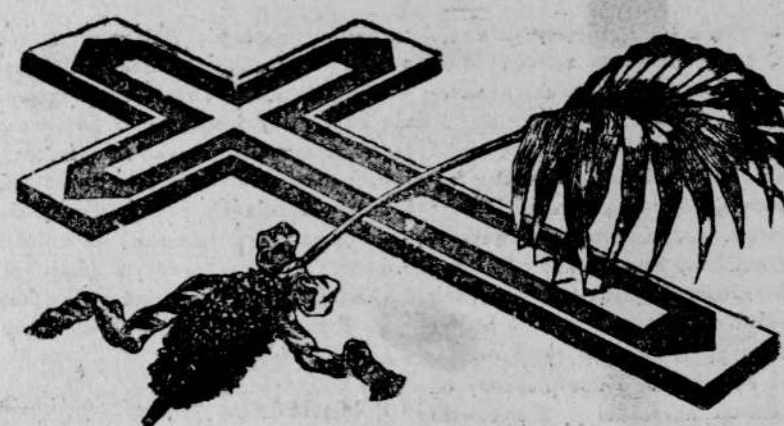
Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 30 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 91 poz. 527) w związku z art. 63 rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 23 III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 30.000 złotych.

par. 3

Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc obowiązującą moje rozporządzenia poprzednie w tej sprawie.

STAROSTA POWIATOWY
Kalkstein

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.



We wtorek dnia 1 marca zmarł nagle i niespodzianie na udar serca wierny towarzysz mojego życia, mój kochany mąż, nasz dobry, nigdy niezapomniany ojciec, mój troskliwy syn, nasz dobry brat, zięć, szwagier i wuj

GÜNTHER von PFLUG

Dziedzic na Bartoszewicach i Trzcianku

Rycerz Honorowy Zakonu Joanitów, odznaczony Żelaznym Krzyżem I. klasy.

W imieniu pogrążonej w ciężkim smutku rodziny

Renate von Pflug
Jürgen von Pflug
Hans Jochen von Pflug
Hubertus von Pflug
Harald von Pflug
Albrecht von Pflug
Marie von Pflug geb. Niemeyer

Uroczystość żałobna odbędzie się w piątek w kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie. Złożenie zwłok do grobu nastąpi w ścisłym gronie rodziny.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.